Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY — ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PRAWO LUDU wychodzi na niedzielę każdego tygodnia
Prenumerata: kwartalna 2 zł. półroczna 4 zł. roczna 8 zł. wraz z przesyłką. Numer pojedyn. 20 gr.

Wydawca: Zygm. Klemensiewicz. Red. odp.: Dr. R. Szumski.
Adres Redakcji i Admin. oraz Biura bezpł. porady prawnej: PRAWO LUDU, Kraków, Dunajewskiego 5, tel. 2314.

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański! — Niech żyje Socjalizm!

Nr. 42. Kraków, dnia 4 listopada 1928. Rok XXV.

NA KONGRES P. P. S.

O czem Chłopi powinni wiedzieć.

W pierwszych dniach listopada odbędzie się w Sosnowcu 21-szy kongres P. P. S. Zjadą się przedstawiciele organizacyj socjalistycznych z całej Polski, by radzić o przyszłych losach wielkiego ruchu wyzwoleńczego klasy pracującej. Na ten Sejm obozu pracy zwracają się dziś oczy szerokich mas ludowych. On wytknie nowe drogi na przyszłość, on zadecyduje o naszych zadaniach, on zarazem będzie wspaniałym przeglądem rosnących z dnia na dzień szeregów socjalistycznych.

Socjalizm głęboko wrył się w życie społeczne i polityczne Polski. Około czerwonego sztandaru skupia się dziś niemal cała Polska pracująca. Ostatnie wybory były żywym dowodem tężyzny i mocy socjlizmu. Na nas, socjalistach, spoczywa dziś obowiązek prowadzenia klasy pracującej ku nowej, lepszej przyszłości. W szeregach naszych stoją karnie chłopi, robotnicy, inteligenci, których ideą przewodnią jest wywalczenie opartego na sprawiedliwości porządku społecznego.

Chłop polski, do niedawna będący w szponach rozmaitych demagogów klerykalnych, witosowych, ten chłop zrozumiał, że socjaliści i tylko socjaliści, uczciwie bronią jego interesów i dlatego gromadnie poszedł pod czerwone znaki, wiedząc dobrze, że w szeregach socjalistycznych jego miejsce i że jedynie solidarność z walczącym proletarjatem miejskim może mu przynieść zwycięstwo. Zrozumiała wieś, że socjalizm stworzy lepsze jutro. Nie zawiedzie się.

Centralny Komitet Wykonawczy w tezach kongresowych jako jeden z punktów naszego programu postawił sprawę wykonania reformy rolnej, po myśli żądań rzeszy chłopskiej. Przebudowa ustroju rolnego — oto hasła socjalistów. Sprawy chłopskie będą przedmiotem obrad kongresu socjalistycznego. Z ufnością patrzą chłopi na nową pracę dla dobra wsi i przyszłości tej wsi nękanej ciągłemi walkami brudnych demagogów o duszę chłopa. Kongres pokaże chłopom, że socjaliści jednaką troską otaczają ludzi pracy czy to z miasta czy też ze wsi. Niema między nami żadnych różnic. Jesteśmy zawsze jedni, owiani jedną myślą, jednem pragnieniem i jedna jest nasza droga do wielkich celów.

Chcą nas rozbić wrogowie, chcą zniszczyć socjalizm, chcą odebrać prawa, które sobie chłop i robotnik wywalczyli, chcą zdeptać demokrację w Polsce, by przez to zakuć klasę pracującą w kajdany niewoli obszarniczo-kapitalistycznej. Chwytają się ci wrogowie ludu wszystkich możliwych środków, by dopiąć swego celu.

Gwałt i teror zawiodły, stosują jeszcze te środki, ale dodali jeszcze trzeci, zdradę. Myślą, że teraz uda im się rozbić szeregi socjalistyczne. Wyrzutków z partji używa się do tej haniebnej roboty, rozbijania jedności klasy pracującej.

Zwołują własny kongres do Katowic, nazywając go szumnie socjalistycznym, chociaż w istocie będzie to kongres rozbijaczy urządzony za pieniądze... wiecie czyje.

Cieszą się obszarnicy, cieszą się rekiny kapitalistyczne, na zwycięstwo trąbi prasa oszukańczej jedynki. Zdaje im się, że socjalizm już upadł, zdaje im się że garstka wyrzutków i warchołów, dobrze zapłacona, zdoła zniszczyć wielki, potężny ruch proletarjacki. Kongres sosnowiecki rozwieje ich złudzenia, zada kłam tym wszystkim, którzy głoszą wszędzie o rozłamie, będzie on protestem przeciw niepoczy-

talnej, zbrodniczej robocie kliki, która za pieniądze... chce złamać szeregi socjalistyczne, będzie potępieniem tych, którzy chcieli wnieść do gmachu socjalizmu żagiew buntu i walki bratobójczej.

Nad rozbijaczami klasa pracująca Polski przejdzie do porządku dziennego. Ich miejsce jest w jedynce. Tam w szeregach zdrajców, mogą stworzyć sobie własne stronnictwo, pod patronatem Radziwiłłów, Sapiehów, Meysztowiczów. Klasa pracująca tak jak dotąd, nadal będzie stać wiernie pod sztandarem P. P. S. Żadne obiecanki, żadne hasła oszukańcze nie wyrwą ją z naszych szeregów. Chłop polski zna tylko jedną P. P. S., która walczyła i walczy o jego dolę. Tej ufa i od niej nie odejdzie.

Kto chce iść z jedynką, dziś największym wrogiem klasy pracującej, kto chce popierać dzikie. potworne wprost zamiary odebrania praw ludowi, kto zgadza się na gnębienie klasy pracującej, ten niema prawa do miana socjalisty, ten jest wrogiem klasy pracującej, którego musi się bezwzględnie zwalczać.

Atak wymierzony przeciw nam odeprzemy z całą stanowczością. Nie damy się złamać, nie damy się zniszczyć, choć by to usiłował największy mocarz opierający się na sile tysięcy bagnetów.

Polska Partja Socjalistyczna oparła się wielkim potęgom zaborczym. Nie zniszczyły Jej szubienice carskie i tajgi sybirskie, nie zniszczą niecne knowania sanacyjne.

Jesteśmy dziś potężną siłą, opartą na zaufaniu miljonowej rzeszy chłopów i robotników. Nikt nie może nas przekreślić, nikt nie zdoła wyprzeć socjalizmu. Za głębokie zapuścił on korzenie aby można go było wydrzeć z serc klasy pracującej. Olbrzymie masy idą do walki a szeregi nasze wciąż rosną mimo wściekłych ataków reakcji, mimo zdradzieckich prób rozbicia.

Kongres partyjny będzie nową podnietą dla klasy pracującej i doda on bodźca do dalszej pracy i walki o Polskę Ludową, o Polskę Socjalistyczną!

Popierajcie „Prawo Ludu“!

Wnioski ustawodawcze posłów socjalistycznych.

Dnia 29 października b. r. odbyło się posiedzenie klubu posłów i senatorów Polskiej Partji Socjalistycznej. Powzięto szereg doniosłych uchwał, między innemi postanowiono wnieść na najbliższą sesję sejmową kilka projektów ustaw. A mianowicie: projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość, projekt noweli do ustawy o reformie rolnej, projekty ustaw samorządowych, projekt małej ustawy samorządowej dla Małopolski, projekt ustawy o podatku dochodowym, podwyższającej minimum egzystencji wolne od podatku.

Widzimy z tego zestawienia, że posłowie nasi nie próżnują, praca w naszym klubie poselskim idzie szybkiem tempem. Wyliczone projekty ustaw są bardzo pożyteczne.

Zmiana ustawy o wykonaniu reformy rolnej stała się dziś paląca koniecznością, wobec dzikiej parcelacji ziemi, która zamiast w ręce małorolnych i bezrolnych przechodzi do rąk bogaczy. Dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy, przy nadmiernie wysokich cenach ziemi, uniemożliwiło by przeprowadzenie reformy rolnej zgodnie z duchem ustawy. Projekt socjalistyczny zmierza do wyrugowania dzikiej parcelacji drogą regulowania cen ziemi przez czynniki urzędowe.

Zobaczymy, czy znajdzie się w Sejmie dostateczna większość do uchwalenia tych ustaw.

7 listopada świętem Polski ludowej.

Polska klasa pracująca, a z nią wszystkie lewicowe sfery, postanowiły obchodzić 10 lecie wolnej Polski w dniu 7 listopada. Nie dzień obłudnej proklamacji wznowienia Kongresówki przez Niemcy, a zarazem utworzenia z byłej Galicji jakiegoś tworu w składzie będącej już w zupełnym rozkładzie monarchji austrjacko węgierskiej, nie utworzenie prusko-wiernopoddańczej Rady Regencyjnej z burżujów warszawskich, którzy to regenci drżeli na sam brzęk ostróg pruskiego gen. Beselera w zamku warszawskim, lecz dzień utworzenia Rządu Ludowego w Lublinie z **tow. Daszyńskim** na czele, będzie Polska, którą wskrzesił huk młota, obchodziła jako uroczystość zrzucenia ostatecznego cienia jarzma z Polski. W dniu **7 listopada** uczci proletarjat polski narodziny republiki. Gdy-

by lud roboczy w dniu 7 listopada 1918 nie był napędził Prusaków z Warszawy, nie byliby ani Piłsudski z Moraczewskim w cztery dni później objęli rządów.

O czem piszą inni.

Pan poseł Kautski, który jak wiadomo od Witosa przeszedł do jedynki, ot taki sobie wędrowiec polityczny, zarzuca, że

„Młodzi socjaliści niedoświadczeni boją się konkurencji komunistów i wolą kroczyć ścieżką demagogji i warcholstwa".

Pan Kautski sądzi zapewne wszystkich według siebie i swoich kolegów z „jedynki".

To samo można powiedzieć o następnem twierdzeniu p. Kautskiego:

„Dziś jeszcze nie można dokładnie osądzić, jaka będzie potrawka z tego wrzątku, ale ukrop się robi i jest wśród socjalistów gorąco, a nawet nastąpił w partji poważny rozłam".

Gdzie rozłam? Przecie wystąpienie grupki warchołów nie można nazwać rozłamem. Partja socjalistyczna jest siłą i nic nie potrafi jej złamać a tembardziej pieniądze „sanacyjne".

— — — — — — — — — — — —

„Piast" na naczelnem miejscu umieszcza artykuł Witosa, który z okazji 10-cio lecia niepodległości Polski wypisuje sobie hymny pochwalne. Według pana Witosa Polskę stworzył on sam — wszyscy inni byli przeciwni niepodległości:

„Możemy jako partja polityczna, reprezentująca włościaństwo, wyraźnie i głośno oświadczyć, że wobec Ojczyzny i ludu spełniliśmy w całości swój obowiązek".

Ładnie spełniali swoje „obowiązki" wobec Ojczyzny. Kradli ile się dało, oszukiwali i łączyli się z wrogami chłopów.

No, niema czem się chwalić p. Witos. Lepiej-by milczał o tych zasługach.

— — — — — — — — — — — —

„Gazeta Chłopska" w artykule posła Dąbskiego krytykuje obecny system rządzenia, wykazując dziwolągi naszego życia gospodarczego i politycznego. Oto „Bank Rolny" wybudował w Warszawie olbrzymi gmach **za 10 miljonów złotych** a równocześnie ogłosił wstrzymanie pożyczek dla chłopów.

„Czy nie lepiej-by było dygnitarzom Banku Rolnego pozostać w starym lokalu, a owe 10 miljonów złotych, wydanych na nowy pałac rozpożyczać pomiędzy chłopów? Byłby z tego daleko większy pożytek społeczny niż paradowanie w marmurowym pałacu i niedawanie pożyczek długoterminowych, które się się chłopom tak obficie od maja 1926 obiecywało".

Tak, tak, obiecywało się chłopom przy wyborach pożyczki, reformę rolną i wiele, wiele dobrych rzeczy. A jak już dali głos „jedynkarzom" okazało się, że to były tylko gruszki na wierzbie — nic więcej.

Niech chłopi pamiętają o tem przy przyszłych wyborach i niech się skupią wokół tych, którzy naprawdę, szczerze bronią sprawy chłopskiej.

Obrazki smutne i wesołe z Wielickiej saliny.

P. Stadnicki powrócił.

Znowu jad zwątpienia gryzł od kilku tygodni serce sławetnego wszechinżyniera p. Adasia Stadnickiego, gdyż cicho było o nim w „Prawie Ludu", co jest największem p. Adasia zmartwieniem. Na dobitek do szkoły górniczej, do której jak czytelnikom wiadomo, starał się o przyjęcie, dyrektor tejże szkoły inż. Niewiadomski nie przyjął go, ze względu na przekroczony wiek, i brak wymaganej praktyki. Czyż nie miał powodów pan inżynier do strapień? Wyjechał po tej odmowie pan Stadnicki z Wieliczki i długo go nie było. Szukał podobno w Polsce szkoły, którąby go przyjęła. Zdaje się jednak, że nie znalazł takiej szkoły bo wrócił z niczem. Jak pech, to pech.

A że pan Stadnicki jest człowiekiem ambitnym i nerwowym, więc nic dziwnego, że miota się i zżyma, myślałby kto — pokąsany przez osy. O ile cierpliwsze są maszyny? Zamknął pan Adaś kopalniane warsztaty, więc maszyny posłuszne jego woli stoją i niszczeją, jakby się domyślały, że mają stać się ruiną, aby świadczyć o znakomitej działalności mistrza Stadnickiego. Narzędzia zaś pomniejsze z tychże kopalnianych warsztatów, bardziej widać do życia przywiązane, lub może korzystając z tego, że nie są przykute do ziemi, kryją się przed srogim okiem pana wszechinżyniera, że ich odnaleźć nie można.

„Giną", jak mówią robotnicy. Cel jednak pan inżynier osiągnął, bo efekt to przecie nielada takie milczące, nieczynne maszyny, skazane na śmierć powolną. „Ciche i spokojne groźbą śmierci zbrojne", myśli poetyczny pan inżynier, chyląc w zadumie piękną głowę.

Warsztaty zato światowe, gdzie pracują pupilkowie p. Stadnickiego, których w drwinach nazwał instruktorami, w wielkie ich przez to podając pośmiewisko, te warsztaty czynne są niemal bez przerwy. Pan Stadnicki i tu potrafił tak rzecz poprowadzić, że budzi podziw dla niezwykłości swych poczynań. Oto warsztat pracuje ciągle i intensywnie, a wydajność żadna. Czy to byle kto potrafi? Nigdy! Do tego musi być Stadnicki.

Trzeba przyznać, że importowani „instruktorzy" dzielnie w tem swemu protektorowi pomagają. Taki spawacz robi od świtu do nocy, a czasem i w nocy. Co spoi, odda do warsztatu, tam w robocie się to rozleci, więc spaja się na nowo i tak w kółko. Podobnie zrobili instruktorzw z młotem parowym.

Naprawili, przy pierwszem uderzeniu rozleciał

się i obecnie już poprawiać go będą wieliczanie, bo „instruktorom“ się już sprzykszył.

To robienie w kółko kilka razy tego samego ma cel wielki i niezwykły, jak każde pana wszechinżyniera poczęcie. Jest to genjalny sposób zapobiegania bezrobociu. Ludzie wciąż mają pracę, za co błogosławią pana Stadnickiego. Podobno pan inżynier swój znakomity sposób zwalczania bezrobocia zalecił w obszernym memorjale Ministerstwu Pracy, co byłoby jeszcze jednym dowodem wielkiego rozumu pana Stadnickiego, których tyle codzień daje, zachwycając i budząc podziw w otoczeniu. Jak wielkim ludziom łatwo wszystko przychodzi!

Dział samorządowy.

W SPRAWIE WYDAWANIA ZAŚWIADCZEŃ KWALIFIKACYJNYCH ROLNICZYCH PRZEZ URZĘDY GMINNE.

Ministerstwo Reform Rolnych stwierdziło, że niektóre zarządy gmin wiejskich wystawiają — przewidziane w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1 z r. 1926, poz. 10) zaświadczenia o kwalifikacjach rolniczych w sposób lekkomyślny i nielicujący z powagą urzędu gminnego. Zdarzyło się w szczególności w pewnym wypadku, że w jednej i tej samej sprawie ten sam urząd gminny wystawił 4 różne zaświadczenia o kwalifikacjach rolniczych danej osoby.

Wobec powyższego Ministerstwo zwróciło uwagę, aby zarządy gmin wiejskich sprawę wydawania zaświadczeń kwalifikacyjnych traktowały z należytą dokładnością i powagą w poczuciu odpowiedzialności za ich prawdziwość, a to z tego względu, że Urzędy Ziemskie na tych zaświadczeniach opierają swe decyzje o przyznawaniu praw do nabywania gruntów przy parcelacji.

Jednocześnie Ministerstwo zaznaczyło, iż należy zwrócić uwagę zarządów gmin, że zaświadczenia, nieodpowiadające okolicznościom faktycznym, wprowadzają w błąd władzę i stają się przyczyną odwołań stron interesowanych do wyższej instancji, co w konsekwencji powoduje przewlekanie się załatwienia sprawy i niepotrzebne obciążenie pracą władz orzekających.

—ooo—

W SPRAWIE WYDAWANIA PRZEZ GMINY ODPISÓW ORZECZEŃ URZĘDÓW ZIEMSKICH.

W Dzienniku Ustaw Nr. 54 z r. b. pod poz. 519 ogłoszone ozstało roporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 21 kwietnia 1928 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o określeniu wysokości kosztów sporządzenia odpisów orzeczeń urzędów ziemskich, podlegających publicznemu ogłoszeniu w myśl cz. I art. 51 ustawy z dnia 31-go lipca 1923 roku o scaleniu gruntów w brzmieniu obwieszczenia Ministra Reform Rolnych z dnia 29 września 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 92 poz. 833).

W myśl § 1 powyższego rozporządzenia, osoby interesowane, żądające od urzędu (wójta, naczelnika gminy, burmistrza), ogłaszającego publicznie w myśl cz. I art. 51 przytoczonej wyżej ustawy orzeczenia urzędów ziemskich„ wydania im odpisu tych orzeczeń, winny wnieść do tego urzędu i na jego rzecz opłatę, jako zwrot kosztów sporządzenia odpisu w wysokości 50 groszy za każdą stronicę tekstu orzeczenia, nadesłanego przez urząd ziemski, przyczem niepełne stronice tekstu liczą się za całe.

Listy z kraju.

NĘDZA NA WSI.

Węglówka (pow. Limanowa).

Otrzymaliśmy od jednego z naczych czytelników rozpaczliwy list, przedstawiający straszny obraz nędzy wsi podkarpackiej.

W gminie Węglówka mieszka około 1300 ludzi. Są to wszyscy biedni małorolni, siedzący na 2 lub conajwyżej 3 morgach gruntu. Nie mają oni nawet zboża na zasiew, dokupują kukurydzę i tem się żywią. Cały ich dochód to sprzedaż po niskich cenach mleka i jajek — poza tem nic.

I żyją ci biedni ludzie w takiej nędzy i czekają jakiegoś zmiłowania. Myśleli, że te sanacyjne rządy dadzą im coś dobrego. Niestety, srodze się zawiedli. Nie tylko że się nie poprawiło, ale jeszcze pogorszyło.

Tym oto biedakom każą płacić horendalne wprost sumy od asekuracji budynków. Niema taki chłop co do ust włożyć, niema się w co przyodziać, nie może dzieci wyżywić, a tu mu każą płacić podatki i asekurację. Nic się nie zważa na nędzę tych ludzi. Przychodzi egzekutor i zabiera co się da. Niejednemu ostatnią poduszkę zabrano, nie bacząc, że niema co pod głowę położyć.

Pisaliśmy już o egzekutorze asekuracyjnym p. Butelskim. Ten p. Butelski znany jest również i w powiecie limanowskim podobnie jak i w wielickim. Niemiłosiernie egzekwuje ludzi, zasłaniając się ustawą. I co się dzieje? Ustawie staje się zadość a ludzie giną z głodu. Pan Butelski jest zadowolony.

Apelujemy do miarodajnych czynników, aby wglądnęły w tę sprawę i ukróciły samawolę panów egzekutorów.

Nie spuścimy tej sprawy z oka. Będziemy wszędzie wołać o sprawiedliwość dla biedaków. Mieszkańcy Węglówki niech będą pewni, że socjaliści nikogo nie zdradzili i ich nie zdradzą.

Co będzie leżało w naszej mocy wszystko uczynimy, aby pomóc biednym chłopom.

—o—

KRZYWDA INWALIDY.

Kręcin (pow. Kraków).

Jak była wojna to wołali chłopów do wojska obiecywali im złote góry, jak powrócą, byle tylko walczyli i bronili ojczyzny. Wojna się skończyła, wrócili do domu żołnierze, wrócili nieszczęśliwi

inwalidzi, bez ręki i nóg. Dano im początkowo rentę ale potem zaczęli odbierać. Przyszły komisje i uznawały dużo ludzi za zdrowych albo też stwierdzały, że utrata zdolności do pracy powstała niezależnie od służby wojskowej. Ileż to ludzi straciło rentę, iluż narzeka na to krzywdzące postępowanie. W naszej gminie inwalidzie wojennemu, który miał 60% niezdolności, odebrano rentę, bo komisja orzekła, że niezdolność powstała poza służbą wojskową. Inwalida ten chodził wszędzie, starał się o przywrócenie renty, bo niema z czego żyć, ale nigdzie nie znalazł sprawiedliwości. Teraz udał się do Trybunału Administracyjnego, może wreszcie uda mu się coś wydostać.

Oto taką nagrodę otrzymują ludzie za swoje trudy i cierpienia.

Z ruchu organizacyjnego.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W TARNOWIE

W niedzielę 21 bm. odbyła się w sali Domu Robotniczego w Tarnowie **trzecia doroczna konferencja okręgowa PPS** okręgu wyborczego nr. 45. Reprezentowanych było 10 organizacyj miejscowych. Przewodniczył tow. prof. Kasper Ciołkosz, sekretarzował tow. Metryka.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. poseł Adam **Ciołkosz,** omawiając między innemi sprawę „rozłamu" w partji i motywując linję polityczną partji w okresie rządów pomajowych. Referent złożył następnie sprawozdanie z działalności OKR w ostatnim roku. W okręgu istnieje 12 organizacyj partyjnych, 4 oddziały TUR 7 organizacyj młodzieży i 3 organizacje sportowe. W okresie wyborczym urządzono 171 wieców i 32 konferencje, w okresie powyborczym odbyły się 42 wiece, w tem 37 poselskich. Dzień 1 Maja święcono w pięciu miastach powiatowych. Tow. **Stanek** złożył sprawozdanie kasowe, uwzględniając specjalnie akcję wyborczą, którą przeprowadzono wyłącznie przy pomocy funduszów, zebranych ze składek klasy pracującej. Tow. **Ziemiowski** imieniem komisji rewizyjnej przedłożył wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu OKR-owi.

W dyskusji przemawiali tow. Żarek (Tarnów), Petryla (Grybów), Krzak (Wierzchosławice), Stelmach (Brzesko), Gajewski (Glinik Marjampolski). Po udzieleniu absolutorjum OKR-owi, **jednomyślnie uchwalono wyrazić pełną solidarność okręgu z władzami partyjnemi,** rozbijaczom wyrazić pogardę i potępić ich rozłamową robotę, a na próby rozbicia partji odpowiedzieć tem mocniejszem zwarciem się wokół sztandarów partyjnych.

Uchwalono dalej wyrazić protest przeciw konfiskatom i gnębieniu prasy socjalistycznej i przyjęto rezolucje w sprawie **ubezpieczenia na starość,** wykonania reformy rolnej i demokratycznego samorządu dla Małopolski.

Dokonano dalej wyboru nowego OKR-u z tow. prof. Kasprem Ciołkoszem na czele, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego.

Delegatami na kongres partyjny zostali wybrani tow. Żarek, Dobrowolski i Petryla, zastępcami tow. Kornik i dr. Agatstein.

Konferencja wykazała całkowitą solidarność organizacji w potępieniu dla wichrzycieli i rozłamowców. Praca organizacyjna i uświadamiająca postępuje w okręgu naprzód. Punkt ciężkości pracy partyjnej na przyszłość postanowiono przenieść na konferencje powiatowe.

—o—

KONFERENCJA W WIELICZCE.

W sobotę 27 października br. zwołała tutejsza organizacja konferencję partyjną. Z ramienia Rady Wojewódzkiej PPS referował tow. dr. **Szumski.** W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy, którzy zgodnie wypowiedzieli się za jednolitością i przeciw próbom rozbijania partji przez sanacyjną klikę.

Rezolucja potępia działalność sanatorów, którzy podszywając się pod miano socjalistów usiłują rozbić szeregi socjalistyczne i wyraża zaufanie władzom partyjnym.

Następnie wybrano 2 delegatów na kongres partyjny.

—ooo—

KONFERENCJA PARTYJNA W JAWORZNIE.

We czwartek 25 października br. odbyła się konferencja partyjna w **Jaworznie.** Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. **W. Pająk.** W dyskusji liczni towarzysze potępili nikczemne napaści sanacji moralnej na PPS i wyrazili solidarność z CKW PPS.

Rezolucja uchwalona przez konferencję, piętnuje haniebną robotę Jaworowskiego i kliki oraz wyraża pełne zaufanie władzom partyjnym.

Sprawy emigracyjne.

W SPRAWIE WYJAZDU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH ŻON I DZIECI NIE-OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

Zgodnie z zapowiedzią naszą konsulat amerykański wysyła już obecnie żonom i dzieciom do lat 21, nie-obywateli amerykańskich karty wstępu z terminem ważności od 1 listopada r. b. Jak wiadomo, otrzymać wizy amerykańskie będą mogły jedynie te żony i dzieci które przedstawiły odpowiednie affidavity, lub zaświadczenia, stwierdzające legalny wjazd męża lub ojca do Ameryki. Wobec tego, że affidavity lub zaświadczenia takie należy przedstawić w konsulacie przy otrzymaniu wizy, osoby nie posiadające takich affidavitów, winne bezzwłocznie postarać się o takowe.

W SPRAWIE WYJAZDU DO KANADY ROLNIKÓW I RODZIN ROLNICZYCH NIE POSIADAJĄCYCH AFFIDAVITÓW.

Wyjazd robotników rolnych oraz rodzin rolniczych do Kanady rozpocznie się w końcu lutego 1929 r. Urząd Emigracyjny ustala wraz z kanadyjskiemi towarzystwami kolejowo-kolonizacyjnemi sposoby przeprowadzenia emigracji.

Przegląd gospodarczy.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 19 października 1928 za 100 kg. towaru.

	zł.
Pszenica dworska	50·——51·—
Pszenica targowa	48·——49·—
Żyto dworskie	36·——37·—
Żyto targowe	35.——36·—
Jęczmień na krupy	35·——36·—
Jęczmień na paszę	34·——35·—
Owies dworski	37·——38·—
Owies targowy	35·——36·—
Kminek krajowy	220·—·225·—
Mąka pszenna 45% gł.	79·——80·—
Mąka pszenna grysikowa	83·——84·—
Mąka pszenna 50%	—·——·—
Mąka pszenna 0000 z Kongr.	72·——75·—
Mąka pszenna grysik.	78·——80·—
Mąka żytnia 70% okr. krak.	51·——52·—
Otręby żytnie	28·——29·—
Otręby pszenne	28·——29·—
Pęcak	43·——44·—
Siekanka	43·——44·—
Pobielanka	—·——·—
Fasola biała zwycz.	130·——·—
Fasola biała krótka	—·——·—
Fasola biała długa	—·——·—
Rzepak	77·——79·—
Ziemniaki	8·—— 8·50
Siano słodkie	27·——28·—
Siano średnie	23·——25·—
Siano kwaśne	18·——20·—
Koniczyna pastewna	34·——36·—
Słoma długa	12·——13·—

IZBY ROLNICZE. Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rolniczych. Przepisy określić mają ordynację wyborczą. Wybory do izb rolniczych odbędą się wiosną roku 1929.

SADY W POLSCE A PRZYWÓZ OWOCÓW. Powierzchnia wszystkich sadów w Polsce obejmuje 245.738 ha. Największe obszary zajmuje województwo wołyńskie — 36.222 ha, najmniejsze zaś śląskie — 1.025 ha. W r. 1927 zebrano na całym obszarze 779,615.200 kg owoców różnego gatunku; największą pozycję w zbiorach stanowiły jabłka (425.532 tys. kg.), najmniejszą zaś brzoskwinie (425.000). Pomimo wielkiej ilości owoców Polska przywozi masowo śliwki i jabłka, pomarańcze, winogrona pozatem różne owoce suszone i t. d. Sadownictwo stoi w Polsce na bardzo niskim poziomie, śliwki, jabłka, czy gruszki poza małemi wyjątkami, jak np. zaleszczyckiemi, są bardzo liche, a ludzie mało zajmują się ulepszeniem swych sadów, z których mogliby czerpać znaczne dochody.

KRAJ, W KTÓRYM NIEMA BEZROBOCIA. W roku bieżącym obserwować można szybki spadek bezrobocia we Francji. Według oficjalnej statystyki ilość osób, zarejestrowanych na giełdach pracy, wynosiła w styczniu br. 17.840, w marcu — 10.743, pod koniec maja zarejestrowanych było już tylko około 7.000 osób, w czerwcu około 5.000 osób, a w miesiącach następnych ilość bezrobotnych zmniejszyła się w tak szybkiem tempie, że według urzędowych danych statystycznych pod koniec września na francuskich giełdach pracy zarejestrowanych już było wszystkiego 563 bezrobotnych.

JAKIE TOWARY POLSKIE MOGĄ WYRUGOWAĆ ZAGRANICZNE. Liga samowystarczalności gospodarczej ustaliła listę siedmiu zasadniczych

---

WASYL STEFANYK

OJCIEC.

Kolej pędziła światami. W kącie na ławce siedział chłop i płakał. By łzy ukryć, zakrył twarz kolorową chustką. Łzy padały, jak deszcz. Jak deszcz ulewny, co nagle puści się i wkrótce przestanie. Twardy takt kolejowy uderzał o chłopską duszę jak młotem. „I jeszcze śnił mi się niedawno. Gdzieś czerpię wody z krynicy, patrzę, a on na samem dnie w podartej kożuszynie... Już, już ma utonąć. Mikoło, synu — mówię do niego — co tu robisz? A on na to:

— Ojcze, nie wytrzymam w wojsku dłużej.

— Mówię mu: bądź cierpliwym, ucz się i czysto chodź koło siebie. I patrz, już się wyuczył...

Jedna wielka łza potoczyła się po jagodach starca i upadła na ziemię.

— Jadę do niego, a wiem, że go już nie zastanę. Ale, czy będzie się choć do kogo wrócić? Biegła za mną polem, łzami krwawemi błagała, by ją wziąć ze sobą. Nogi jej od śniegu posiniały, wrzeszczała jak opętana. Alem konie uderzył biczyskiem i umknął. Może na polu już domarza.

Było wziąć starą. I czegóż nam dziś potrzeba? Niechaj tłoczą się pieniądze, niechaj chudoba ginie z głodu! Takim trupom, jak nam, na co? Niech stara uszyje torby i pójdziemy na żebry do tego miasta, gdzie będzie Mikoła nasz leżał.

Przyłożył czoło do szyby. Łzy spływały po oknie.

— Och, stara, doczekaliśmy się wianka na siwe włosy. To, niebogo, gdzieś tłuczesz o mur głową, to płaczesz...

Stary łkał jak dziecko małe. Płacz i kolej podrzucały siwą głową, jak arbuzem. Łzy płynęły, jak woda ze źródła. Chłop przesłyszał głos swojej starej, jak biegnie za nim boso, i błaga, by ją wziął ze sobą. Ale on konie biczem, biczem... Tylko jęk roznosi się po polu daleko...

— Pewnikiem już jej nie zastanę. Oby mnie zakopali razem z Mikołą. Niechbym choć gnił z nim skoro razem żyć nie możemy. Niech pies nie zaszczeka za nami na obczyźnie, ale niechbyśmy choć razem byli! Gdzież on sam będzie leżał na obczyźnie!

Kolej pędziła światami.

— A szkoda, boś mi urósł, gdyby dąb. Bywało co do rąk weźmie, gore mu w tych rękach. Było mu uciąć jedną, gdy był jeszcze niemowlęciem...

Kolej zbliżała się ku miastu.

grup towarów, które zwalczać będzie w pierwszych dwóch miesiącach swej działalności.

Lista ta obejmuje: 1) materjały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcję i galanterję, 3) obuwie skórzane, 4) jedwabie w postaci przędzy i tkanin, 5) mydła, kosmetyki i pachnidła, 6) obuwie gumowe, 7) wyroby szklane. Liga samowystarczalności gospodarczej uważa, że przywóz powyższych artykułów jest zupełnie zbyteczny, ponieważ posiadamy własny, odpowiedni przemysł wysoko rozwinięty, który może dostatecznie przetwarzać surowce krajowe i zagraniczne i dostarcza wymienionych wyrobów w niegorszym gatunku od przywożonych z zagranicy.

KRONIKA.

LISTOPAD

Dnie	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
4 N.	Karola Borom. b. w.	6 35	16 05
5 P.	Zachar., Elżb.	6 37	16 03
6 W.	Leonarda w., Feliksa	6 39	16 02
7 Ś.	Nikaadra i Karyny mm.	6 41	16 00
8 C.	Gotfryda i Naura bb. ww.	6 42	15 59
9 P.	† Teodora i Oresta mm.	6 44	15 57
10 S.	Andrzeja z Awelinu	6 46	15 56

—o—

KTO RZĄDZI SEJMEM: marsz. Daszyński, czy Be-be? „Il. Kurjer Codzienny" donosi, że grupa posłów z p. Sławkiem na czele odbyła konferencję w gmachu sejmu, na której ustalila cały szereg rzeczy, m. in., że tempo prac budżetowych będzie podobne do tempa, w jakiem odbywała się poprzednia debata budżetowa, dalej, że generalna dyskusja budżetowa rozpocznie się nie wcześniej, aniżeli 15 listopada.

Zachodzi wobec tego pytanie, kto kieruje pracami sejmu: Marszałek Daszyński, czy klub Bebe. My sądzimy, że marsz. Daszyński i dlatego nie przesądzamy narazie, co będzie i czego nie będzie. Jednego natomiast jesteśmy pewni. Takiego tempa prac budżetowych, jak na wiosnę b. r. z pewnością nie będzie, bo tamte tempo uniemożliwiło wszelką poważną pracę nad budżetem.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU. Marszałek Sejmu tow. Daszyński zwołał pierwsze posiedzenie Sejmu na środę dn. 31 b. m. o godz 4 popoł.

Na porządku dziennym będzie pierwsze czytanie budżetu. Spodziewane jest krótkie przemówienie premjera Bartla, poczem expose wygłosi Minister Skarbu p. Czechowicz.

W związku z rozpoczęciem sesji przywieziono do Sejmu preliminarz budżetowy.

WYBORY DO KASY CHORYCH W TARNOWIE przyniosły wielkie zwycięstwo socjalistom, którzy łącznie zdobyli **24 mandaty.** „Sanacja moralna" połączona z klerykałami otrzymała 5 mandatów z grupy pracodawców i 8 mandatów z grupy ubezpieczonych (miała poprzednio 11). Tak więc rządy tą wielką instytucją robotniczą, liczącą około 21.000 członków, będą nadal spoczywały w ręku socjalistów, ku pożytkowi klasy pracującej.

NOWA KONFISKATA „POBUDKI". Na tygodnik socjalistyczny „Pobudka" spada nowa konfiskata, piąta z rzędu od września b. r.

Konfiskacie uległ 46 numer „Pobudka" za arty-

Wychodził z ludźmi. Na ulicy sam się został. Mury, mury, a między murami ulice, a przy ulicach palą się latarnie. Światło tonie w ciemności, drży. Już, już runie i uczyni się czarne piekło.

Ale światło rozpuściło korzenie w ciemności i nie runęło.

— Och, Mikoło, bym cię choć umarłym zobaczył. Już i mnie, synku, będzie tu amen!

Usiadł pod murem. Chustkę położył na kolana. Łzy nie padały już na nią. Mury zbliżały się ku sobie, światła spływały w jedną masę i mieniły się od barw, jak tęcza. Zewsząd okolono chłopa, aby go dobrze oglądnąć, bo zawędrował tu ze stron bardzo dalekich. Deszcz zaczął kropić. Jeszcze więcej się skulił i począł modlić się.

— Matko Chrystusowa, opiekunko ludzi, święty Mikołaju... — i bił się w piersi.

Nadszedł policjant i wskazał mu kasarnię.

— Panie wojak, a tu umarł Mikołaj Czarny?

— Powiesił się za miastem w olszynie. Leży w kostnicy. Idźcie tą uliczką na dół, a tam już ktoś wam wskaże.

Żołnierz wartował dalej. Chłop leżał na ulicy i jęczał. Gdy odpoczął, zszedł w dół uliczką. Nogi mu drżały i potykały się.

— Synku, synku, i tyś odebrał sobie życie! Powiedz mi, synku, co cię skłoniło do tego czynu? Pocóż straciłeś duszę? Och, przywiozę starej nowinę. Marnie zginiemy.

W kostnicy, na dużej białej płycie leżał Mikoła. Piękne kędziory pływały we krwi. Górna część głowy odpadła, jak łupa. Na brzuchu leżał krzyż, bo na krzyż krajali i pozszywali.

Ojciec ukląkł u stóp Mikoły i modlił się. Całował nogi syna, bił głową o płytę.

— Och, dziecino, łagodziliśmy dla cię z matką wesele, najmywaliśmy muzykę, a tyś od nas odszedł?

Potem podniósł trupa, objął za szyje i pytał się, jak gdyby się go radził:

— Powiedz mi, ile mszy zamówić, ile rozdać między ubogich, by Bóg nie pamiętał ci grzechu...

Łzy padały na trupa i na zimną płytę marmurową. Ze łzami w oczach staruszek ubierał syna. Ubrał go w białą wyszywaną koszulę, podpasał czerwonym pasem, na głowę włożył kapelusz z pawiemi piórkami. Chustkę kolorową położył pod głowę, u wezgłowia postawił świecę, aby gorzała za duszę straconą...

Taki piękny, dziarski młodzian z pawiemi piórkami! Leżał na zimnej marmurowej płycie i niby uśmiechał się do swego taty...

kuł p. t. „Wsi spokojna, wsi wesoła“.

Redakcja wydała nakład drugi.

PŁATNY KONGRES. Sanatorzy niemoralni, chcąc rozbić naszą partję zwołali swój kongres do Katowic i nazwali go nie wiadomo dlaczego socjalistycznym, może dlatego, że nie będzie na nim socjalistów.

W zaproszeniach na kongres podano, że koszta **przejazdu, utrzymanie i noclegi** pokrywa w zupełności komitet, urządzający kongres.

Rozbijacze obiecankami „żarcia i popijawy“ chcą ściągnąć jak najwięcej uczestników.

Ciekawi jesteśmy, skąd ci panowie biorą na to pieniądze?

Może nam odpowiedzą panowie Jaworowski i jego kompanja. — My coś wiemy o tych pieniądzach.

PACHOŁKI ZAMOJSKIEGO ZABIJAJĄ ROBOTNIKÓW. Na tle eksmisji kilku robotników rolnych w ordynacji Zamoyskich na folwarku Lipko, doszło do tragicznych wypadków. Podczas eksmisji przyszło do bójki między gajowymi a eksmitowanymi robotnikami, która zakończyła się śmiercią trzech robotników. Są to Pietrych, Łapa i Juszczyk. Posterunkowy Góra został ciężko ranny podczas interwencji. Gajowi, którzy brali udział w tej krwawej eksmisji, zostali aresztowani.

PIAST PRZECHODZI DO OBOZU RZĄDOWEGO? „Piast Wielkopolski“ organ „Piasta“ zamieścił znamienny artykuł, który świadczy o znacznej zmianie nastrojów politycznych w tem stronnictwie. „Piast“ wysuwa w związku z obchodem 10-lecia zjednoczenia i niepodległości Polski hasło zjednoczenia ruchu ludowego i wprowadzenia pogodzonych obozów ludowych do życia państwowego. „W dniu tym — pisze Piast — rząd polski winien dowiedzieć się, że masa ludowa twardo stoi przy boku włodarzącym Polską“.

A pan Witos ciągle udaje, że jest w opozycji do rządu. Chyba, że to taka kompanja, gdzie „jeden do Sasa a drugi do lasa“.

ZEPPELIN W AMERYCE. W poniedziałek, dnia 15 października po sto jedenastu godzinnem borykaniu się z wiatrami wylądował „Graf Zeppelin“ na lotnisku Lakenhurst pod Nowym Jorkiem o godzinie 22 podług czasu europejskiego.

Cała impreza Zeppelina nie udała się, ponieważ są już okręty, które przestrzeń Europa—Ameryka odbywają w ciągu 108 godzin.

KOMUNIKAT. Listopadowy zeszyt „Sztuki i Pracy“ o zwiększonej objętości będzie poświęcony dziesięcioleciu niepodległości Państwa Polskiego. Dany w nim będzie możliwie dokładny obraz tego, co uczyniono w niepodległej Polsce w dziedzinie sztuki, a więc szkolnictwa, architektury, rzeźby, malarstwa, muzyki, konserwacji zabytków, przemysłu artystycznego, muzeologji, organizacji, popularyzacji sztuki wśród szerokich mas narodu i t. p. Prosimy zarówno osoby prywatne, poruszoną przez nas sprawą zainteresowane, jak i Instytucje rządowe, samorządowe i społeczne o nadsyłanie odpowiedniego materjału statystycznego i ilustracyjnego pod adresem Redakcji (ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55). Zaznaczamy, że materjały nadesłane po 15 listopada nie będą już mogły być zużytkowane. Prosimy o wczesne zamawianie zeszytu listopadowego celem ustalenia nakładu. Egzemplarze na papierze kredowym (w ograniczonej ilości) będą w cenie złotych pięciu.

Redakcja wydawnictwa.

—ooo—

NA FUNDUSZ PRASOWY „PRAWA LUDU“

Franciszek Godzik — Wawrzyńczyce, p. Brzesko nowe 3 złote. Jan Hrast Skrzynka Dobczyce 5 złotych.

Kronika zagraniczna.

RYWALIZACJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z ANGLJĄ. Chociaż koła rządowe zaprzeczają pogłoskom, to jednak naprężenie pomiędzy oboma mocarstwami ciągle wzrasta. Charakterystyczne m jest tutaj przemówienie w tej sprawie Samuela, który należy do najwpływowszych ludzi w sferach gospodarczych. Mówił on, że Ameryka dąży do opanowania Anglji, a najlepszym tego dowodem jest postępowanie Ameryki w stosunku do Chin. Gdy się bowiem okazało, że niepokoje w Chinach nie pozwolą na prowadzenie wspólnej polityki z Anglją i Japonją — Ameryka stanęła po stronie Chin. Dalej twierdzi Samuel, że umowa morska z Francją nie zawiera nic takiego, co miałoby wywołać oburzenie jakichkolwiek państw. Ameryka domaga się posiadania floty równorzędnej z Anglją i pozornie nie życzy sobie, aby Anglja budowała tyle okrętów, ile jej potrzeba do obsługi swego wielkiego państwa. Dlatego Anglja nie może nadal darzyć Stany Zjednoczone swem dotychczasowem zaufaniem.

Kropidło.

NIESPODZIANKA.

— Żonie swojej chcę kupić na imieniny pralkę.

— No, jak widzę, chcesz jej zrobić wielką niespodziankę.

— Zapewne, gdyż jest przekonana, że dostanie auto.

—ooo—

W SĄDZIE.

Sędzia: Czy włamania dokonał pan sam?

Oskarżony: Nie, przy współudziale kapeli.

Sędzia: Jakto? Niech pan ściślej to określi.

Oskarżony: Ano było to tak: Na ulicy koncertowała kapela wojskowa. Wszyscy domownicy przysłuchiwali się, a ja w międzyczasie pracowałem spokojnie w tylnych pokojach.

Wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** — Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Romuald Szumski.** — Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schiffa.